

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

11 września

1950 r.

Rok VI

Nr 250

(1872)



## BUDUJEMY NOWE, LEPSZE ŻYCIE

My, 150 tysięcy chłopów z całej Polski w Lublinie na pierwszych dożynkach Planu 6-letniego, wyrażamy wobec chłopów całego świata naszą wolę po koju i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli — obrony pokoju.

My w Polsce Ludowej siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony z naszej własnej ziemi. Naszą własną pracą budujemy nowe, lepsze życie dla nas, naszych dzieci i wnuków.

Dosyć mamy w naszym wolnym kraju na pokolenia pracy, bogactw natury i radości z tego, co zbudujemy. Każdy dzień pokojowej pracy zbliża nas wielkimi krokami do lepszej przyszłości całego narodu.

Dlatego pokój, pokój jest nam potrzebny.

Potępiamy amerykańskich magnatów — podpalaczy świata i wrogów ludzkości — którzy śladem Hitlera chcą świat wtroczyć w otchłań nowej wojny.

Potępiamy z oburzeniem ich wielkie oszustwa, które knują, aby dla swoich interesów doprowadzić na śmierć masy pracujące, bez których nie mogą prowadzić wojny, aby dla swoich zysków doprowadzić na śmierć narody, wtroczyć w odmęt nieszczęść wojny, głodu, chorób i śmierci mężczyzn, dzieci, żony i matki.

Do was zwracamy się, bracia chłopcy Francji, Włoch, Anglii, Ameryki i innych krajów, gdzie rządzi wciół wciół kapitaliści, obszarnicy i ich agenci. Nie wiercie oszustom imperialistycznym! Tylko oni chcą wojny, tylko oni mogą mieć w niej interes!

Brońcie waszej krwi i waszych pól, brońcie życia i szczęścia waszych rodzin!

Brońcie niepodległości waszych narodów przed zakusami amerykańskich kolonizatorów.

Pędźcie precz faszystowskich pacholców amerykańskiego imperializmu, którzy przynoszą wam klęski i nieszczęścia!

Siostry chłopki! Brońcie waszych dzieci i mężów! Walczcie przeciw tym, którzy chcą sprowadzić nieszczęścia i klęskę na wasze domy.

Patrzcie jak cierpi Korea, napadnięta przez imperialistów, i patrzcie jak zwyciężył naród koreański w obronie swej wolności i ziemi.

Oto ostrzeżenie!

Zadamy wszyscy zakazu wszelkiej napaści na inne narody!

Zadamy wszyscy zakazu wtarcenia się zbrojnego w cudze sprawy!

Zadamy wszyscy wycofania obcych wojsk z Korei i pokoju zgodnego z wolą narodu koreańskiego.

Zadamy wszyscy zakazu broni masowej zagłady i zniszczenia.

Bracia chłopcy wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej! Zapewniamy was, że wraz z wami będziemy co dzień nieustraszenie pracować i walczyć o umocnienie naszego sojuszu i braterstwa krajów obrony pokoju, o pomnożenie ich sił w walce o pokojową przyszłość całej ludzkości.

Chłopcy całego świata. Uroczystie zapewniamy was, że nie będziemy żałować ani sił, ani trudu, aby wraz z braćmi robotnikami, wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie, wywalczyć trwały pokój i jasną przyszłość.

Razem — silni jednością chłopów i robotników wszystkich krajów, obronimy pokój przed zamachami wrogów ludzkości.

Wielkie, niezwykłe są nasze zjednoczone siły.  
Pokój zwycięży wojnę!

# 150.000 chłopów podsumowało plon swej pracy na ogólnopolskich dożynkach w LUBLINIE

LUBLIN, 10 8. — Twórczy zapał wobec zadań Planu 6-letniego i niezłomna wola walki o pokój — były źródłem i siłą niegasnących manifestacji ogromnej, bo liczącej około 150.000 ludzi, masy uczestników centralnego obchodu dożynek, którzy przybyli w dniu 10 bm. do Lublina z powiatów województwa lubelskiego i ze wszystkich województw kraju. W czasie całego obchodu panował nastrój radosnej dumy pracujących chłopów polskich, którzy podsumowali w Lublinie swoje wspaniałe osiągnięcia — plon swej pracy — przed przedstawicielami władz państwowych, partii i stronnictw politycznych, przed uczestnikami delegacji radzieckich kolchozów, będących wzorem i przykładem socjalistycznej, nowoczesnej gospodarki na roli.

Z radością, weselem i poczuciem siły manifestowało 150 tys. chłopów pracujących swą wolą pracy dla postępu i pokoju w czasie wielkiego zgromadzenia na głównym placu dożynekowym, a potem w czasie wspólnego korowodu dożynekowego, jaki przez 4 godziny płynął przez świątynie udekorowane ulice Lublina. Z ochotą i radością bawili się chłopcy na zabawach ludowych i oglądali setki imprez artystycznych i sportowych na placach i w parku miejskim.

Gdy o godzinie 10 przybywa gospodarz dożynek premier Józef Cyrankiewicz, wita go potężna fala okrzyków i dźwięki hymnu narodowego.

Wielką manifestacją dumy i radości pracujących chłopów polskich zagaił przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — Ozga-Michałski.

Jesteśmy tu na święcie dożynekowym przedstawicielami milionów pracujących chłopów, którzy w dzieło pierwszego roku Planu 6-letniego wnieśli bogaty plon.

Pracą naszą budujemy lepsze jutro dla siebie, swych dzieci i wnuków, pracą naszą przyspieszymy realizację wielkiego Planu 6-letniego.

Niech nasza wielka manifestacja chłopów całej Polski Ludowej będzie wezwaniem dla całej wsi do dalszej walki o Plan 6-letni, o siłę naszego państwa, o pokój między narodami.

Zrywają się potężne okrzyki: Stalin, Bierut, Pokój! „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski“.

Gdy przed mikrofonem staje delegatka kolchoźników radzieckich — potężny głos 150 tys. zebranych rozbrzmiewa imieniem: Stalin.

Lubow Gunina z kolchozu „Krasnyj Kolektywist“ obwodu jarosławskiego przekazuje ludowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia od chłopów radzieckich.

Z dumą mówi ona o wspaniałych osiągnięciach kolchoźników, którzy pod kierownictwem partii bolszewickiej i ukochanego wodza Józefa Stalina stworzyli sobie dobrobyt materialny i kulturalny.

„Za dostatnie, kulturalne i szczęśliwe życie my, kolchoźnicy wyrażamy płynące z głębi serca podziękowanie naszemu ukochanemu wodzowi Józefowi Stalinowi“ — kończy swe przemówienie Lubow Gunina.

Znów ze 150 tysięcy ust zrywają się żywiołowe okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni na rodów polskiego i radzieckiego.

Kilkadziesiąt zespołów chóralnych przy akompaniamencie kapel ludowych śpiewa: „Gdy naród do boju“ oraz pieśni dożynekowe. Równocześnie do trybuny zbliża się delegacja chłopów w strojach regionalnych niosąca ogromny wieniec dożynekowy. Melduje premierowi Cyrankiewiczowi o osiągnięciach produkcyjnych gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR, stwierdzając, że wieś polska całkowi-

nie, przerywane wielokrotnie burzą oklasków i okrzyków.  
(Streszczenie przemówienia premiera podajemy osobno.)

## Odrodzenie Reichswehry głównym tematem obrad ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich

LONDYN, 10. 9. — Sprawa zdawca polityczny dziennika „Daily Worker“, omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, której obrady mają się rozpocząć wkrótce w Waszyngtonie pisze, że przedyskutowane będą na niej następujące zagadnienia:

- 1) Wzmocnienie przygotowań wojennych w krajach zachodnio-europejskich w związku z agresywnymi planami USA.
- 2) Uzbrojenie Niemiec zachodnich i stworzenie pod płaszczykiem „po-

licji“ armii zachodnio-niemieckiej do wodzonej przez byłych generałów hitlerowskich.

3) Rząd amerykański będzie się domagał, by Wielka Brytania zaprzęta stała całkowicie handel z krajami Europy wschodniej, mimo, że przyczyni się to do znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej Anglii.

Amerykane będą się także domagały, by Wielka Brytania wysłała większą ilość żołnierzy w celu poparcia ich agresji w Korei.

Poza tym — jak stwierdza sprawozdawca dziennika „Daily Worker“ — ma być omówiony plan sabotażu pracy Organizacji Narodów Zjednoczo-

nych. Plan ten został opracowany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena, który odplynął już kilka dni temu do Waszyngtonu.

NOWY JORK, 10. 9. — Waszyngtoński korespondent dziennika „Daily Compass“ stwierdza, że głównym tematem obrad zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie będzie sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzenie armii zachodnio-niemieckiej.

Korespondent przypuszcza, że Beven i Schuman będą musieli wyrazić zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ponieważ w przeciwnym razie Stany Zjednoczone zagrożą przerwaniem wszelkiej „pomocy“ w ramach planu Marshalla.

## Na rozkaz Waszyngtonu via Franco Represje wobec demokratów we Francji

GENEWA, 10. 9. — Z Paryża donoszą, że w sobotę wieczorem 150 aresztowanych demokratów hiszpańskich zostało załadowanych na okręt wojenny „Georges Leygues“, który odplynął do jednego z portów w Afryce Północnej. Większość republikanów hiszpańskich przebywała we Francji od roku 1939 i brała czynny udział podczas okupacji w walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

„Humanite Dimanche“ pisze: Plevel, Queuille i Moch przeprowadzają mazo we aresztowania antyfaszystów na rozkaz Waszyngtonu.

Od dawna polityka Trumana zmierzająca do włączenia Hiszpanii franki-

stowskiej do agresywnego Paktu Atlantycznego. Hiszpania Franco była zawsze uważana przez amerykańskich podlegaczy wojennych za pierwszorzędną bazę agresji. Zostały opracowane projekty przymierza: liczni ge-

nerałowie amerykańscy bawili ostatnio w Hiszpanii. Spotkali się oni tam z generałami hitlerowskimi — emisariuszami Adenauera. Również w tym czasie bawili w Madrycie jako „turyści“ Palewski szara eminencja de Gaulle'a. Przywódca francuskiej partii neofaszystowskiej Roy, który ostatnio kierował napadem na tygodnik „Action“ ogłosił proklamację oświadczając, że „Franco jest najlepszym przyjacielem Francji“.

## W 11 rocznicę śmierci Mariana Buczka

WARSZAWA, 8. 9. (PAP). Dnia 10 bm. w 11-tą rocznicę bohaterskiej śmierci wielkiego syna polskiego proletariatu Mariana Buczka, odbyła się na cmentarzu w Ożarowie, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego patrioty i rewolucjonisty, uroczystość złożenia wieńców pod wystawionym ku Jego cześci pomnikiem.

## Nie dopuścić do rozstrzelania antyfaszystów greckich Interwencja J. Malika w ON Z

NOWY JORK, 10. 9. — Sekretariat Narodów Zjednoczonych podał do wiadomości, że sekretarz generalny ON Z Trygve Lie otrzymał od delegata radzieckiego J. Malika dwa listy, w których delegat radziecki wzywa ON Z do podjęcia natychmiastowej interwencji w celu niedopuszczenia do wykonania przez rząd ateński wyroków śmierci orzeczonych przez sąd doraźny przeciw antyfaszystom greckim.

W obu swych listach J. Malik nalega, by sekretarz generalny ON Z Trygve Lie, w myśl uchwalonych na III i IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rezolucji w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji powziął natychmiast odpowiednie kroki za pośrednictwem ON Z w celu niedopuszczenia do rozstrzelania antyfaszystów greckich.

Pierwszy list J. Malika zawiera apel do Józefa Stalina, w którym matka 20 młodych Greków byłych uczestników Ruchu Oporu, piszą że zostali oni niesprawiedliwie i bezprawnie skazani na śmierć przez wojskowy sąd doraźny w Atenach. Wyrok opiera się na fałszywych zeznaniach osób, które były oskarżone wraz z nimi i wypuszczone zostały na wolność za złożenie tych fałszywych zeznań.

Drugi list Malika zawiera następujący telegram otrzymany z Aten:

„W dniu 19 sierpnia 1950 roku wojskowy sąd doraźny w Atenach skazał na śmierć za ich polityczne przekonania dalszych 13 byłych bojowników Ruchu Oporu.

Prosimy o interwencję w celu niedopuszczenia do rozstrzelania naszych dzieci“.

## Atak na Taegu

LONDYN, 10. 9. — Korespondent agencji Reutersa donosi z frontu koreańskiego, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim koreańskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na pozycje wojsk amerykańskich, znajdujące się na północ i na zachód od Taegu.

Wcześniej doniesiono o rozpoczęciu ataku wojsk północno-koreańskich na Taegu również od południowego zachodu.

SPORT str 2 i 3

# CENTRALNA AKADEMIA

## Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA, 10.9. — Dnia 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się centralna Akademia „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości“.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, po czym Akademię zagał członek Rady Państwa, prezes naczelnej rady spółdzielczości dr Henryk Kołodziejski, który witał zebranych, powiedział m. in.: „Stwarzamy dziś w Polsce spółdzielczość produkcyjną, spółdzielczość pracy, rozwijamy i uspołeczniamy obrót towarowy wsi i miast — krzewiąc socjalistyczne wychowanie i socjalistyczną ideologię, czynnie walczymy o pokój. Bierzymy w ten sposób czynny udział w dziejowym wzmaganiu się przyszłości z przeszłością. Udział ten będzie tym większy i owocniejszy, im wydajniejsza będzie nasza praca, im bardziej włączy się ona do planów na kreślonych przez rząd i produkującą partię, im silniej zespoli się z nurtem pracy milionów, im więcej przeniknie ją przewodnia idea jutra ludzkości, idea socjalizmu“.

Dr Kołodziejski zakończył swe przemówienie entuzjastycznie podchwytanym przez zebranych okrzykiem na cześć pioniera socjalistycznej spółdzielczości polskiej — prezydenta Bieruta i wielkiego budowniczego socjalizmu chorążego pokoju wielkiego Stalina.

Wśród ogólnej owacji przewodniczący odczytał treść pisma jakie na ręce prezydium Akademii nadesłał Prezydent RP Bolesław Bierut:

„W międzynarodowym dniu spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie Planu 6-letniego“

(—) BOLESŁAW BIERUT

W imieniu rządu RP zabrał głos wiceprzewodniczący PEPG min. dr Stefan Jędrzychowski, który powiedział m. in.:

„W międzynarodowym dniu spółdzielczości, spółdzielczość polska czyni przegląd swoich szeregów i swoich sił. Głębiej uświadamia sobie rolę, jaką odgrywa w budownictwie podstaw socjalizmu. Nakreśla zadania na najbliższą przyszłość.“

Sukcesy polskiej spółdzielczości stanowią jeszcze jedno potwierdzenie faktu, dowiedzionego już przez wspólny rozwój spółdzielczości w Związku Radzieckim, że dopiero w ustroju socjalistycznym, lub w okresie budownictwa socjalizmu, spółdzielczość zmieniając swój charakter staje się ruchem naprawdę masowym, odgrywającym istotną rolę w gospodarce narodowej, jedną z dźwigni budownictwa socjalistycznego, poważnym narzędziem postępu społecznego i wzrostu dobrobytu szerokich mas pracujących.

Wszyscy pamiętamy r. 1947, rok walki o handel, kiedy decydowała się sprawa — kto kogo, kto zwycięży w handlu, czy kapitalistyczni spekulanci, czy też państwo ludowe z pomocą spółdzielczości, wyprze kapitalistów z decydujących pozycji w handlu.

Przemówienie min. Jędrzychowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i owacjami na cześć rządu Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz produkującej spółdzielczości radzieckiej.

Następnie przemawiał prezes Centralnego Związku Spółdzielczego prof. Oskar Lange.

W dalszej części uroczystości przewodniczący dr Kołodziejski wręczył

grupie zasłużonych działaczy spółdzielczych odznaczenia państwowe na dane im przez Prezydenta R. P.

W depeszy do Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta, zebrani zapewniają wielkiego wychowawcę narodu i pioniera klasowej spółdzielczości w Polsce, że godnie wykonają wielkie i szczytne zadania Planu 6-letniego.

Ze szczególnym aplauzem przyjęto depeszę do spółdzielców koreań-

skich, w której zebrani piętnując z oburzeniem barbarzyńskie bombardowanie bezbronnej ludności cywilnej na Korei przez lotnictwo amerykańskie — dają wyraz swej niezachwianej solidarności z bohaterką walką ludu koreańskiego przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej. Cześć oficjalna Akademii zakończyła odegraniem Międzynarodówki.

W dalszej części uroczystości odbyły się występy artystyczne.

### Zakończenie mistrzostw gimnastycznych

## »Stal« zdobyła pierwsze miejsce



W drugim dniu zawodów gimnastycznych o mistrzostwo zreszeń sportowych udekorowana hala na Widzewie wypełniona była prawie do ostatniego miejsca. Publiczność się nie zawiodła. Konkurencje przeprowadzone były bardzo sprawnie, jedna po drugiej, obsługa informacyjna działała w tempie błyskawicznym, a przebieg mistrzostw był niezwykle interesujący. Zawód sprawiła jedynie Helena Rakoczy. Mistrzynie świata przemęczone licznymi występami popularnymi na terenie

większych i mniejszych miast naszego kraju, nie czuła się na siłach, aby bronić tytułu mistrzowskiego. Wołała więc przyglądać się zawodom z łoża. Czy słuszne było stanowisko Rakoczy? Oczywiście. Gimnastyka wymaga pełnej kondycji fizycznej, aby przy wykonywaniu ćwiczeń zawodnik czuł się pewnie.

Zacięta walka o tytuł najlepszego zreszeń w gimnastyce toczyła się do ostatniej chwili między Stalą a Górnikiem. Zdecydowała o zwycięstwie Stali ulamkowa różnica punktów.

Poziom tak w pierwszej, jak w drugiej klasie był bardzo wyrównany. Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że za wyjątkiem zawodników Zreszeń „Związkowiec“ pozostali reprezentanci innych zreszeń starannie przygotowali się do mistrzostw.

Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:  
W konkurencji męskiej II klasy zwyciężył Gonstor (Górniki) 56,85 pkt. przed Jolem (Stal) — 56,65 pkt., Masarczykiem (Górniki) — 55,90 pkt.  
Zespołowo w tej klasie zwyciężył Górniki — 222,20 pkt. przed Stalą — 219,45 i Włókniarzem 213,45 pkt.

W klasie I zwyciężył Gaca Paweł z Górnika — 56,75 pkt. przed Radojewskim (Stal) — 56,45 pkt. i Sobalą Szymonem (Stal) — 56,05. Zespołowo w kl. I zwyciężył Górniki — 220,05 pkt. przed Stalą 216,10 pkt. i Włókniarzem — 212,75 pkt.

W kl. II kobiet pierwsze miejsce zajęła Horzanka (Stal) — 46,80 pkt. przed Ja. skulą Heleną (Górniki) — 45,80 pkt. i Paculą (Stal) — 45,45 pkt.

W klasie I kobiet zwyciężyła Raindłowa (Ogniwo) — 47 pkt. przed Błaszczak ze Stali — 45,60 i Kaniłkowską (Stal) — 45,50.

### Mistrzostwa tenisowe Łodzi

W zawodach tenisowych o mistrzostwo Łodzi rozegrano trzy gry finałowe.

W finale gry pojedynczej pan Fajchło wa (Wł.) pokonał Dowborową (Ogniwo) 6:1, 6:0.

W grze podwójnej juniorów bracia Sikorscy (Unia-Piotrków) pokonali double złożony z braci Ożga (Wł.) 6:2, 6:4.

W finale gry pojedynczej o mistrzostwo juniorów w konkurencji męskiej Klaidner (Widzew) odniósł zwycięstwo nad Wawrzyńczykiem (Zw.-Częstochowa) 6:4, 4:6, 7:5.

Dziś na kortach centralnym dalszy ciąg mistrzostw. Początek o godzinie 14.

### Obchód Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

## Krzyże Zasługi na piersiach produkujących działaczy

W dniu wczorajszym odbyła się Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Sala „Spójni“ przy ul. Północnej nr 36 zatłoczona po brzegi. Zebrało się tutaj przeszło 1000 czołowych spółdzielców Łodzi, aby uczcić swoje międzynarodowe święto.

Referat o zadaniach spółdzielczości w walce o pokój i o realizację zadań postawionych przez Plan 6-letni — wygłosił przedstawiciel PZPR — Grambo. W swym referacie podkreślił on znaczenie ruchu spółdzielczego w budowie ustroju socjalistycznego oraz wyższość gospodarki i handlu uspołecznionego nad drobnotowarowym.

W dalszym ciągu uroczystości przedstawiciel Zw. Spółdzielni Spo-

żywców — dyr. MATUSZKIEWICZ wręczył przedownikom pracy dyplomy honorowe oraz udekorował wybitnych działaczy spółdzielczych odznaczeniami państwowymi, Srebrnym Krzyżem Zasługi — KOŁODZIEJCZAKA, Brązowymi Krzyżami: KRAWCA, KURZAWĘ i KOTOWSKIEGO.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się umasowić wspólnie zawodnictwo pracy, uaktywnić ruch racjonalizatorski oraz wzmocnić wysiłki nad realizacją 6-letniego Planu, który jest wyrazem głębokiego pragnienia Polaków utrwalenia pokoju na całym świecie.

W części artystycznej wzięli udział: balet PSS, artyści „Artosu“ oraz orkiestra.

### WACŁAW RZEZACZ

## Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (73)

Patrzył na nią z uśmiechem. Bezsilna, wściekła. Czy to nie był piękny widok dla człowieka, o którego losie chciała niedługo zdecydować? Przez chwilę kusilo go, by jej powiedzieć całą prawdę; wspomnienie owej niedzieli, kiedy zmienił podstępem losy dwojga ludzi, rozgrzewało go, jak ludzi o miękkim sercu rozgrzewa wspomnienie jałmużny. I w dodatku jeszcze nic mu nie wzbudzało rzuć cienia na pokonanego. Przeszedł się uśmiechać i rzekł jak człowiek, który jeszcze nie przetrwał gorczy:

— Robert odbił mi dziewczynę, z którą chodziłem, i wyjechał z nią.

Rumieniec wystąpił na policzki Anny Gromusowej. — Odbił ci dziewczynę — powtórzyła i zaczęła się uśmiechać. — Czy to nie była córka magazyniera Balady?

Michał przytaknął.

— Ładna dziewczyna — mówiła Anna Gromusowa z przymrużonymi oczyma, jakby chciała uprzytomnić sobie twarz tej, o której wspominała. — Widziałam ją raz czy dwa. Bardzo ładna dziewczyna. Mówiono, zdaje mi się, że chcesz się z nią żenić.

— Mówi się byle co — wybuchnął Michał i uświadomił sobie, że jest zły.

Anna Gromusowa wyszła z domu. Na chodniku było mokro, na jezdni śladem kół wozów bryzgał brudny, rozmokły śnieg. Ostry strumyk przezroczyściej wody, wypływający z rynny, przeciął jej drogę. Przeszła go lekko, jakby nogi jej odmłodziły o dziesięć lat.

Skierowała się w stronę kościoła. Musiała mówić z Bogiem tą nieosobową mową modlitwy kościelnych ułożonych i uznanych, która nie potrzebuje objaśnień, próśb ani podziękowań. Troška i zmartwienie ubiegłej nocy opadły z niej. Bóg był mądry. Bóg wiedział wszystko. Ludzie, którzy ją spotykali, widząc ją wyprostowaną i sztywną jak dawniej, kłaniali się jej z dawnym szacunkiem, a ona im odpowiadała z dawną wyniosłością. Robert, jej Robert. Kobiety były słabą stroną Gromusów i on to wykazywał. Zapominając o szorstkości, z jaką ją odepchnął, i o zdradzie, jakiej się dopuścił w stosunku do wszystkiego, co dla niego zrobiła, drżała, tkliwie wspominając swego syna. Wysoki, czarnowłosy, piękny młodzieniec, mężczyzna, nie gromusowski głab. Cóż z tego, że jest lekkomyślny? Czyż nie jej zadaniem było postarać się, aby mógł żyć, jak mu się podoba? Ale jak tego miała dokonać, skoro straciła wszystko, co jej dawało moc i siłę?

Wyszła po upływie półtorej godziny, uspokojona i pewna, że zdoła ku pełnemu spełnieniu swych pragnień. Dzwoniono na południe, a dźwięk dzwonów jakby spacerował samotnie po nagle opustoszałym rynku. Stała powoli, jakby w takt dzwonienia, spowita w swą nową wiarę.

W tej chwili notariusz Purkl wybiegł ze swego domu na rynek i omal się z nią nie zderzył. Zatrzymał się, rozpostarł ręce, jakby chcąc jej zabronić, by nie przeszła obok niego bez zwrócenia uwagi, i zaraz je opuścił witać ją, dziobiąc przed sobą swym ptasim nosem. Jego głos, udający zdziwienie i entuzjazm, był pełen ironii.

— Witam panią w rodzinnym mieście. Jakież to zdumiewające, że wróciła pani właśnie teraz. Wspaniale pani góry posłużyły, wspaniale.

Anna z wysokości swej postaci i świeżo znalezionej dumy patrzyła, jak podskakuje i wierci się gdzieś u jej pasa.

— Dlaczego jest zdumiewające, że wróciłam właśnie teraz? — zapytała, bo za czasów małżeństwa z Ferdynandem Gromusem przywykła do wybierania z wielu słów tylko najważniejszych.

Notariusz spojrzął na nią unikając jej wzroku, tak że nie była pewna, czy zetknęła się z jego oczami, czy nie.

— Można by powiedzieć — ciągnął dalej notariusz kamediańskim tonem — że jakiś gadatliwy ptaszek poleciał za panią na siostrzaną Słowaczynę i wyswierkał tam pani nowiny, od których kipi nasze miasto.

Kręgosłup Anny Gromusowej ledwo widocznie zesztywniał.

Nie potrzebuje gadatliwych ptaszków. Robert mi napisał.

— Robert? — zatchnął się notariusz i za późno starał się ukryć swoje zdziwienie.

— Tak, Robert — rzekła surowo Anna Gromusowa. — Dlaczegożby syn nie mógł pisać do matki?

— Ależ oczywiście — odpowiedział notariusz i przestąpił niespokojnie z nogi na nogę, jak uczeń przychwycony na kłamstwie. — Myślałem tylko — (wyglądał na zmieszanego i zdawało się, że nie może znaleźć potrzebnych słów) — myślałem, że będzie pani przytkro.

— Nie wiem, dlaczego.

Anna przypuszczała, że odkryła sens zaczepki notariusza, i była zdecydowana bronić swego syna wbrew opinii całego świata. Notariusz zatrząsał ramionami jak kurczę nieopierzonymi skrzydełkami.

— Całe miasto śmiało się na rachunek pana Michała Gromusa, gdy syn pani wyjechał z panną Baladową. Złośliwi zawsze stają po stronie tych, którym udało się jakiś kant. No, ale dziś już się miasto nie śmieje, tylko pyta, czy czasem syn pani nie oddał panu Gromusowi doskonałej przysługi.

Anna opuściła parasolkę na bruk, aż jej metalowy koniec zadzwonił, i oparła się na niej.

— Jakiej przysługi? — rzekła.

Notariusz nagle zaniepokoił się. Jakby uświadomił sobie, że powiedział za wiele, i bał się, że ktoś usłyszał jego nieopatrzne słowa. Rozejrzył się i machnął ręką.

— Proszę wybaczyć, śpieszę się, bardzo się śpieszę. Zagadałem się, ot, stary człowiek. Chciałem powiedzieć: pan Michał Gromus przygotowuje się do ślubu z panną Wilmą Rolinową. Architekt, jak pani zapewne wie, wspaniała kobieta. Fabryka jej ojca idzie na licytację. Bardzo się śpieszę. Jestem do usług, zawsze jestem do usług.

## Włókniarz wygrywa trójmecz

Na stadionie przy Al. Unii Bytomijskiej w niedzielę odbył się trójmecz w tenisa stołowym. Zwycięzcą okazał się Włókniarz, który uzyskał 287 pkt., przed Unią — 199 pkt. i Związkowcem — 135 pkt.

## ZYCHLIN — MIASTO SPORTOWCÓW

### Gdy zabrzmiał gong, zbiegła się połowa mieszkańców

Byłem w Berlinie, byłem w Londynie, a teraz jestem w Zychlinie. Wstęp ten jest mi potrzebny przede wszystkim dlatego, żeby zaznaczyć, że Zychlin nie leży ani za górami, ani za morzami, a tylko 78 km za Łodzią, w stronę Kutna. W Zychlinie nie ma żadnych urządzeń olimpijskich. Jest co prawda piękna, chociaż niewykończona obsezar na sala gimnastyczna, a opodal nieogrodzone boisko piłkarskie. W Zychlinie nie ma dostojnie człowieka, który nie interesowałby się sportem. W środku sali stoi pięknie wykonany nowy ring, na którym przez 2 dni odbywały się mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego zrzeszenia „Stal”.

W mieście tym, które nie posiada hoteli, ale posiada aż... 8 dorożek konnych, w mieście, do którego przejeżdża raz ra tygodnie kino, sport jest jedyną rozrywką i atrakcją dla mieszkańców. Jeśli nie byłoby sportu, nie wiedzielibyśmy, co mamy robić w dni świąteczne — mówiła nam w licznych rozmowach młodzież. Dorożkarz wiążący mnie na dworzec kolejowy powiada, że chociaż nigdy w życiu nie był jeszcze w Łodzi, ale sądzi, że młodzi chłopcy Zychlina potrafią w niedalekiej przyszłości rzucić rękawicę bokserską zawodnikom wielkiego miasta. Rzecz oczywista, że tego rodzaju wypowiedzi są oparte jedynie na patriotyzmie lokalnym. Ale dobrze się stało, że patriotyzm ten obudził się, że zrodził się on właśnie w zapadłej miejscowości prowincjonalnej.

Publiczność oburzona była, że przyznano w półfinale wagi piórkowej zwycięstwo Brzozowskiemu z Łodzi, krzywdząc jakoby ich pupila Skrzyńskiego. Bokserzy Piotrkowa, Kutna, Zychlina i Łodzi walczyli bardzo ambitnie o tytuły mistrzowskie swego zrzeszenia. Na prowincji są sportowcy mniej więcej tacy sami jak w każdym innym mieście i dlatego chociażby po winni oni korzystać z tych samych praw. Chcą oni być mistrzami, chcą trenować i walczyć, wiedzą oni dobrze kim są Antkiewicz, Chychła, Debisz, Koleczyński czy Stasiak. Słuchają radia, czytają gazety, stawiają horoskopy i rwą się do sportu.

Waga kogucia — Wojtasinski (Piotrków) pokonał w 2 rundzie przez techniczny k. o. Lankiewicza (Łódź). Waga piórkowa Wiczorek (Piotrków) wygrał w 2 rundzie przez podanie się Brzozowskiemu (Łódź). Waga lekka Bednarek (Łódź) wypunktował Kasperczyka (Piotrków). Waga półśrednia — Pawłowski (Zychlin) po nadzwyczaj zażartej i ciekawej walce pokonał Wardenkiego (Kutno). Była to najpiękniejsza walka dnia. Waga średnia — Wincek (Łódź) pokonał na punkty Szychulskiego (Kutno). Waga półciężka — Pietrek (Zychlin) wypunktował Ambrosiaka (Zychlin). Waga ciężka Pabich (Łódź) wygrał w 2 rundzie przez podanie się Skwarna.

W szosowym wyścigu kolarskim o puchar ŁKS rozegranym wczoraj na dystansie 145 km zwyciężył Gabrych (Włókniarz) przed Łazarczykiem (Włókniarz-Częstochowa) i Świerczem (Włókniarz). Gabrych 145 km przejechał w czasie 4 godz. 13 min.

Zawody obudziły rekordowe zainteresowanie, przybyło bowiem 50 proc. mieszkańców tego miasteczka. A miasteczko jest małe, liczy zaledwie 5 tysięcy żyjących. Gdyby tak w Warszawie, Lublinie czy Krakowie, Katowicach, Wrocławiu czy Łodzi, na imprezy przybywało 50 procent mieszkańców, przez wiele lat mielibyśmy kłopot z ich pomieszczeniem. Jeżeli Zychlin nie ma jeszcze nadzwyczajnych bokserów, to ma taką samą publiczność, co Warszawa i Łódź. Wszyscy twierdzą, że doskonale zjadają się na sporcie, a na boksie w szczególności. Rozlegają się więc gwizdy, zrywają się z miejsc lokalni zwiniści i krzycząc protestują. A protestują dlatego, że przegrał ich pupil. Przecież Paweł nie miał prawa przegrać, bo Paweł trenuje sam mistrz Lipiec. A Lipiec to były zawodnik, to bokser o bogatej tradycji sportowej. Wyjechał niegdys z Łodzi na prowincję do Zychlina, aby tu szkolić talenty. Wybór miasta był trafny. W Zychlinie są silni ludzie, którzy mają twarde pięści. Lekarz sportowy, który oglądał ich serca i płuca twierdzi, że to wspaniały materiał sportowy. Dodac przy tym trzeba, że pięściarze Zychlina potrafiliby dwa razy wygrać z reprezentacją Skierniewic, a ponadto mają na rozkładzie bokserów Włocławka. To jeszcze niepełna lista sukcesów. W Kutnie, oddalonym o 10 km od Zychlina trzech pięściarzy tego miasteczka zdobyło tytuły mistrzowskie.

### Styczyński, Włodarczyk, Janeczek, Szczurzyński, Hogendorf, Urban — kontuzjowani

## Pokłosie bytomskiego spotkania

### Górnik (Bytom) — ŁKS Włókniarz 4:2 (1:2)

(Telefon własny z Bytomia). W chwili gdy na łamach wszystkich gazet prowadzona jest uparta walka o podniesienie kultury na boiskach piłkarskich Polski, w Bytomiu byłym wczoraj świadkami gry, która w naszym nie przypominała prawdziwego futbolu. To nie była nawet gra brutalna, to było zwykłe, ordynarne polowanie na kości przeciwnika. Co chwila padał jakiś piłkarz kontuzjowany. Ta przykreść nie ominęła i 6 łódzkich zawodników. W tytule wymieniliśmy ich nazwiska. Nie umiał opanować zajść na bytomskiej murawie sędzia Jochowicz z Kielc. Niejednokrotnie apelowaliśmy już do Polskiego Związku Piłki Nożnej, aby na poważnie meczu I Ligi wysłał wykwalifikowanych arbitrow. W Katowicach bawiliśmy się wczoraj przedstawiciel PZPN ob. Szymkowiak w towarzystwie trenera węgierskiego. Goście obecni byli na meczu Ruch—AKS. Szkoda, że nie zaszczyteli oni swoją obecnością słasko-łódzkiego spotkania...

Brutalne zagranie słaskich zawodników gorąco oklaskiwali bytomska publiczność, szczególnie młodzież, która zebrała się około 800 po jednej stronie boiska. Wszystkich interesuje zapewne debiut nowopozyskanego Kazimierza Janeczka. Ten wysoki blondyn zagrał w Bytomiu na pozycji lewoskrzydłowego. Jest on bardzo szybki i niezwykle centruje. Jest więc nadzieja, że

ci wszyscy, którzy widzieli bytomską kopanią. Łódzianie byli zespołem lepszym szczególnie w linii ataku. Grali jednak bardziej miękko i musieli ulec brutalnie grającym Ślązkom. Wyróżniał się Baran, zdobywca jednej bramki. Dziełnie sekundowali mu Patkolo i Koźmiński. Hogendorf przed przerwą grający słabo, po zmianie stron jedynie statystował wskutek odniesionej kontuzji. Janeczek opuścił boisko. Trudne zadanie przypadało Katusziemu, który musiał pilnować tym razem sławnego Krasówkę. Dużo wyższy bytomianin łatwo go przechodził i najkrótszą drogą zdążył do bramki. Uciekł tylko jeden raz, kiedy po solowym raźnie zdobył trzecią bramkę.

## Za burte

Ze wstrętem i oburzeniem bierzemy za pióro, aby jeszcze raz powrócić do sprawy, która interesuje nie tylko świat sportowy Łodzi, ale całej Polski. Niedawno odbyła się publiczna konferencja, na której przedstawiciele całej Polski postanowili włączyć się do walki o podniesienie kultury w sporcie piłkarskim. Wierzyliśmy, że konferencja łódzka stanowić będzie przełom w istniejącym stanie rzeczy. Niestety. Wczorajszy mecz bytomski pozbawił nas złudzeń.

Trzeba rozpalić gorące żelazo, aby do korzeni wytepić zło, jakie jeszcze kryje się na naszych boiskach. Meldunek z Bytomia przeraził nas i przekonał jak bardzo palącą jest potrzeba walki, którą podjęliśmy.

Czy bytomskie spotkanie można nazwać meczem? Nie! To była ordynarna, bestialska walka o punkty, o utrzymanie się w Lidze. Nie przesadzamy w tej chwili, kto pierwszy dał hasło do gry brutalnej. Sprawa tą zajmie się Wydział Gier i Dyscypliny PZPN i — miejmy nadzieję — z całą surowością potrafi ukarać winnych. Kary nie będą małe. Jeżeli drużyna skrzywdzona na boisku wystąpiłaby z oficjalnym piśmie do PZPN, to kto wie czy instancja najwyższa nie anuluje końcowego wyniku spotkania. Może to okazać się radykalnym lekarstwem. Bo cóż warto jest zwycięstwo, gdy zostało ono zdobyte w sposób w żadnym wypadku nie liczący z godnością sportową?

Niewesoło przedstawia się sytuacja w tzw. extra klasie piłkarskiej Polski, jeżeli w jej łonie znajdują się jeszcze drużyny, które braki techniczne i taktyczne nadrabiają dzięki brutalności.

Nasz sprawozdawca w sposób ostro skrytykował działalność sędziego na boisku. Nie podważamy opinii kolegi, bo uznajemy, że sędzia może mieć swój „słaby dzień”, ale należy pamiętać o tym, że nie sędzia, lecz kierownicy i trenerzy wychowują swych zawodników. W pierwszym rzędzie grad kar powinien spaść więc właśnie na tych wychowawców. Powinniśmy jak najczęściej wyrzucić za burte życia sportowego tych wszystkich, dla których zwycięstwo za wszelką cenę nawet okupione licznymi kontuzjami przeciwnika jest wciąż jeszcze celem działania.

WL. LACHOWICZ

### W przeddzień wielkich imprez

Na płotach wiszą afisze zapowiadające mecze bokserskie i zawody piłkarskie. Zychlin ma przecież A-klasową drużynę. Ma swoje ambicje sportowe. A wszystko to musi być wzorowo zorganizowane. Bokserzy otrzymali wygodne nocegi, korzystają — jak przystało na rozkapryszonych nie co mistrzów — z masażu i przysnów, mają blokki do stołówek, a w jednym ze sklepów przy głównej ulicy wystawiono liczne i cenne nagrody, wykonane przeważnie przez metalowców łódzkich. Udając naiwnego zdrajcę — chęć kupienia jednej z nich. Bardzo mi się podobał wykonany z duraluminium samolot. Nie trzeba chyba opisywać oburzenia gromadzącej się wokół mnie młodzieży, która

narci pobierać będzie opłatę w wysokości 300 zł od każdego psa poddanego szczepieniu, a za znaczek rejestracyjny — w wysokości 100 zł, tj. razem 400 złotych (§ 7 cyt. rozporządzenia).

Psy nie poddane ochronnemu szczepieniu wcielonych i nie zapozatrzone w znaczki rejestracyjne po upływie terminów podanych w § 2 niniejszego zarządzenia podlegają zgazowaniu. Orzeczenie w tej sprawie wydaje prezyda dzielnicowych rad narodowych (§ 6 cyt. rozporządzenia).

Winni nieostawiania się do przytoczonych wyżej przepisów ulegną w trybie administracyjnym karze aresztu do miesiąca lub karze grzywny do 50.000 zł, albo obu tym karom łącznie na podstawie art. 38 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 sierpnia 1927 roku o zwalczaniu zarazy i chorób zwerzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673) z późniejszymi zmianami.

### OBWIESZCZENIE w sprawie ochronnego szczepienia psom wcielonych.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Rolnictwa — Oddział Weterynarii — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w myśl § 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolniczych z dnia 20 października 1948 roku (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 405) wszystkie psy w wieku ponad 2 miesiące podlegają raz do roku przymusowemu szczepieniu ochronnemu wścieklizny.

W roku 1950 szczepienie odbywać się będzie w następujących miejscach:

Dia komisarjatów M. O.	MIJSCJE SZCZEPJENIA
II, III, IV, V, VIII	Prezydium Dzielu, Rady Narodowej Łódź-Północ ul. Limanowskiego 40, Referat Weterynarii.
VI, VII	Państwowa Okręgowa Lecznica dla Zwierzat ul. Kopernika 22.
I, IX, X, XI, XII	Prezydium Dzielu, Rady Narodowej Łódź-Północ ul. Limanowskiego 40, Referat Weterynarii.
XIII, XIV, XV	Prezydium Dzielu, Rady Narodowej Łódź-Południe, ul. Pablińska 210, Referat Weterynarii.

1 trwać będzie do 19 września. Psy z rejonów rólniczych w dzielnicach Łódź-Północ i Łódź-Południe będą poddane szczepieniu w terminach, które ustali dzielnicowy lekarz wet. w porozumieniu z rejonowym. Psy winny być doprowadzane do szczepienia na smyczy i w bezpiecznych kagańcach (§ 5 cyt. rozporządzenia). Na miejscu szczepienia będą natychmiast wydane znaczki rejestracyjne dla psów z napisem „r. 1950”. Znaczki te zachowują ważność do czasu szczepienia w r. 1951. Na pokrycie kosztów szczepienia lekarz wetery-

Pracownicy poszukiwani:

Buchalterkę z maszynopisanem zatrudni natychmiast Gimnazjum Dziewiarskie, Narutowicza 125, tel. 135-11.

Techników; budowlanych (z praktyką) i hydrauliczków, naczelnika Wydz. Ogólnego (ze znajomością prawa lub kilkuletnią praktyką), kierownika oddziału ogólnego, samodzielnych referentów; współpracowników oraz wynalazców i usprawnień, referentów administracyjnych, biegłego intendenta, maszynistki z praktyką, 12 murarzy, 24 pom. murarzy, kierowcę z II kategorią prawa jazdy, gońców, 150 robotników, sprzątaczkę, zatrudnią Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. Podania z życiorysem przyjmują Wydz. Personalny, ul. 22 Lipca nr 5, I piętro, (K 458)

## Ogłoszenia drobne

LEKARZE	LOKALE
<b>Dr KUDREWICZ</b> — specjalista wenerologiczny, skóra — 6-9, 3-5, Piotrkowska 106.	<b>ZAMIENIĆ</b> pokój kuchnia na większe, 22 Lipca 10/37 od godz. 17.
<b>Dr LENIEWSKI</b> — specjalista chorób kobiecych akusjerki — Piotrkowska nr 56, przyjmujące 8-9, 4-7. (K 274)	<b>UCZEN</b> Lic. Chemicznego, pracujący, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty do administracji Dziennika Łódzkiego pod „Chemic”.
<b>Dr HEYKO - FUREBSKI</b> skóra, wenerologiczne, 17 do 18, Brzeźna 6. Telefon nr 188-19. (K 8)	<b>DWIE</b> studentki medycyny poszukują pokoiu sublokatorskiego w Łodzi. Cena obojętna. Oferty — Warszawa, Sienna 32-4.
<b>Dr SWIDERSKA-LONICKA</b> , choroby skórne, kosmetyka lekarska, — wszelkie zabiegi kosmetyczne, Piotrkowska 224, telefon 141-72. (K 241)	<b>NAUKA I WYCHOW.</b>
<b>Dr LUKIEWICZ</b> specja, lista skórnych, wenerologicznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (K 87)	<b>KURSY SAMOCHODOWE</b> Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 11 września.
<b>Dr LIBO ALEKSANDER</b> choroby uszu, gardła, noś, powrócił Daszyńskiego 6, 8-10, 17-18. Telef. 101-50. (K 29)	<b>ZAPISY</b> na 2-letnie zesłacie kursu krawiectwa, roczne półroczne, trzecie miesięczne nowoczesnego kroju, modelowania, szycia „IPR”, Piotrkowska nr 24-7, godziny 10-12, 16-18. (K 222)
<b>Dr WOLKOWYSKI</b> specjalista skóra, wenerologiczne, 5-7, Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.	<b>ZENSKIE</b> kursy kroju, szycia, modelowania „IPR” przyjmujące zapisy od 9-18, Zięberska 30a.
<b>Dr JADWIGA ANFOROWICZ</b> — skóra, wenerologiczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8. (K 59)	<b>KURSY</b> kroju, szycia i modelowania IPR, Zapisy — Stalna 7, Piotrkowska 69. Południowa nr 20, m. 60, godz. 9-15.
<b>Dr TEMPSKI</b> specjalista wenerologiczne, skóra, włoś, mocznikowa, posciła, Piotrkowska 114.	<b>KUPNO I SPRZEDAŻ</b>
<b>Dr RÓŻYCKI</b> , specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Przyjmuje, godziny 3-6, Piotrkowska nr 33. (K 2)	<b>KOZUSZKI</b> zakopiańskie oraz reperację koźców poleca Pracownia Kozuchów — Jaracza 13. (K 75)
<b>Dr PIWECI</b> wewnętrzna, płuca, serca 3-7, Piotrkowska 35, tel. 216-05.	<b>PASTA</b> i płyn do lutowania cynku, uchwyty do tokarń i wiertarek, drut stalowy, elektrody do spawania aluminium, okna okynkowe dachowe poleca K. Madaj — Piotrkowska 181 tel. 272-08.
<b>Dr REICHER</b> specjalista wenerologiczne, skóra, płuca, płuca (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą siódma.	<b>MOTOCYKL</b> „Wiktoria” 350, kotłarna, serwis Rosen (tahi 12-osobowy) sprzedam, Próchnika 12/28.

BLAMY futrzane korzystnie kupisz. Piotrkowska 165.

KURSY, kroju, szycia i modelowania IPR. Generala Świerczewskiego (Radwańska) 17. (K 223)

KURSY nowoczesnego — kroju męskiego i damskiego IPR, zapisy Stalna 7.

KTO wypożyczy za wyna grodzieniem garnitur czar ny do ślubu (nr 52). — Oferty Dziennik Łódzki pod „777”.

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Karska Apollonia.

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stolarczyk Jan.

ZGUBIŁO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Płonia Maria, Szymonowicza 4.

PEZYBLAKAŁA się suka wilk Legionów 48, m. 4a

Do P. T. Czytelników LISTY KIEROWANE DO REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” PROSIMY ZAOPATRYWAC NAPISEM — „DZIAŁ LISTÓW”.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Pabianicka 56) Danielecki (Piotrkowska 127) Gorczycki (Daszyńskiego 59)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - o godz. 19.15 "Bohaterowie dnia powszedniego" PANSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - nieczynny.

WYSTAWA KARYKATURY POLITYCZNEJ w lokalu Spółdzielni Plastyków (ul. Piotrkowska 102) - otwarta w dni powszednie od godz. 10-18, w niedziele i święta od godz. 11-18.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodzieży) - "Oni mają Ojczyznę" - godzina 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) - "Stiepan Razin" - godz. 16, 18.30, 21; doz. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Remont w żółwim tempie

Plan 6-letni przewiduje zatrudnienie ponad 1 miliona kobiet. W związku z tym powstaje musi wiele nowych żłobków, które zapewniwszy opiekę dzieciom, pozwolą spokojnie pracować matkom-robotnicom.

Plan 6-letni przewiduje zatrudnienie ponad 1 miliona kobiet. W związku z tym powstaje musi wiele nowych żłobków, które zapewniwszy opiekę dzieciom, pozwolą spokojnie pracować matkom-robotnicom.

W Łodzi powstać ma na razie jeden taki żłobek, dla dzieci chorych na koklusz. O fakcie tym donosiliśmy przed trzema miesiącami. Został wów czas wytypowany obiekt - willa przy ul. Świetlanej 15 na Julianowie.

Jednakże obiekt wymaga gruntownego remontu i adaptacji. Fundusze

Akademia w święto Bułgarii

W związku z 6-tą rocznicą wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką i przyjęciem Narodowym Ludowej Republiki Bułgarskiej z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Bułgarskiej w Łodzi odbędzie się dzisiaj, o godzinie 18 w sali Wojew. Rady Narodowej w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 10, uroczysta akademii okolicznościowa.

Nowa książka telefoniczna

(w) Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji przystępuje do wydania książki telefonicznej na rok 1951. Wszystkie instytucje, których nazwy uległy zmianie winny nadesłać uzupełnienie i zmiany do rejonowego urzędu pocztowego.

MUCHA TVG. SAT. WRZECZNO-POLITYCZNY. Wszystko podpatrzy, wszystko podsłucha.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA 12.04 Dziennik połudn., 13.10 "Jak dzieci powinny się uczyć w domu" - pog.

na ten cel wyasygnował Związek Zaw. Włóknarzy i CZPB. Przed trzema miesiącami MPB przy stało do remontu. I od tego czasu roboty nie postąpiły prawie wcale.

Pies - wierny przyjaciel i obrońca

Na drabinę wchodzi teraz Roma. Roma idzie lekkim krokiem po wąskich szczeblach drabiny. Widać, że nie sprawia jej to trudności. Nie ma mowy o żadnych zawrotach głowy.

Jubileuszowy widz w Teatrze Nowym

Podczas sobotniego przedstawienia "Bohaterów dnia powszedniego" w Teatrze Nowym, w przerwie między drugim a trzecim aktem, odbyła się uroczystość wręczenia premii w postaci książki, tysiącennemu widzowi.

Pogoda w Łodzi

W dniu 10. 9. bm. zanotowano: temp. najwyższa 17,8 st.; temp. najniższa 8,1 st.; temp. średnia za dobę 14,6 st.

Mały felieton

"Frajer" zapłacił

Trzech młodzieńców w wieku około lat 16. Włosy o 15 cm za długie, błyszczące i ociekające jakimś smarowidłem, zaczesane starannie w tył głowy.

Na interwencję pasażerów wchodzi wrzeszcząc ze stopni na pomost.

Na interwencję pasażerów wchodzi wrzeszcząc ze stopni na pomost. I wpadają natychmiast w głęboką niemierzono zadumę. Z zadumy tej nie jest w stanie obudzić ich głos konduktora pytający: kto nie ma jeszcze biletu?

Skutkuje dopiero lekkie stuknięcie w ramię. Konsternacja. - Eee, ja właśnie tego... Już płacę. Dziesięciominutowe szperanie w kieszeniach i pieniądże nareszcie się znajdują. A gdy konduktor odchodzi jeden długowłosy kpi z drugiego długowłosego.

prawiła ten kabel. Łatwiej będzie roboty przerwać! Jeśli praca pójdzie dalej w tym tempie, to nie wiadomo w którym roku się zakończy. A szkoda, bo zaczyna się jesień - okres nasilenia kokluzu, a matki-robotnice mające dzieci chore na koklusz nie będą mogły dalej pracować. (tw.)

Trzeba umieć szukać

Przed kilku dniami Centrala Złomu ogłosiła na łamach naszego dziennika nowy konkurs dla szkół, którego celem jest zebranie przez młodzież jak największej ilości złomu, tego tak ważnego w naszej gospodarce surowca.

Jubileuszowy widz w Teatrze Nowym

Podczas sobotniego przedstawienia "Bohaterów dnia powszedniego" w Teatrze Nowym, w przerwie między drugim a trzecim aktem, odbyła się uroczystość wręczenia premii w postaci książki, tysiącennemu widzowi.

Pogoda w Łodzi

W dniu 10. 9. bm. zanotowano: temp. najwyższa 17,8 st.; temp. najniższa 8,1 st.; temp. średnia za dobę 14,6 st.

Mały felieton

"Frajer" zapłacił

Trzech młodzieńców w wieku około lat 16. Włosy o 15 cm za długie, błyszczące i ociekające jakimś smarowidłem, zaczesane starannie w tył głowy.

Na interwencję pasażerów wchodzi wrzeszcząc ze stopni na pomost.

Na interwencję pasażerów wchodzi wrzeszcząc ze stopni na pomost. I wpadają natychmiast w głęboką niemierzono zadumę. Z zadumy tej nie jest w stanie obudzić ich głos konduktora pytający: kto nie ma jeszcze biletu?

Skutkuje dopiero lekkie stuknięcie w ramię. Konsternacja. - Eee, ja właśnie tego... Już płacę. Dziesięciominutowe szperanie w kieszeniach i pieniądże nareszcie się znajdują. A gdy konduktor odchodzi jeden długowłosy kpi z drugiego długowłosego.

Sprawa dnia

Trzeba umieć szukać

Przed kilku dniami Centrala Złomu ogłosiła na łamach naszego dziennika nowy konkurs dla szkół, którego celem jest zebranie przez młodzież jak największej ilości złomu, tego tak ważnego w naszej gospodarce surowca.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wielkie znaczenie posiada akcja zbiórki złomu. Ponieszone garnki czy inne metalowe tzw. "rupiecie", które na pierwszy rzut oka nadają się tylko na śmieci, gdzie też w myśl decyzji licznych gospodyń najczęściej wędrują, winny być czym prędzej stamtąd wyciągnięte, gdyż stanowią cenny - najczęściej niedoceniany przez domowników - surowiec.

Jak daleko cenny jest dla nas metal, świadczyć może chociażby zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w myśl którego przy zakupie pasty do zębów obowiązani jesteśmy zwracać użyty tubę lub też wpłacić dodatkowo 50 zł tytułem kaucji za nią.

Dlatego też proponujemy, by NIEZALEŻNIE od rozpisanej konkursu Centrala Złomu w Łodzi przedsięwzięła jeszcze przed nadejściem zimy energicznie i szeroko za krojoną zbiórkę złomu NA WŁASNĄ REKĘ, gdyż miasto nasze, a szczególnie taka dzielnica jak Stare Miasto stwarza ku temu duże możliwości. Możliwość tych Centrala Złomu nie wyśkała dotąd należycie.

I tak na jednym tylko placu pomiędzy ulicami Franciszkańską a Nowomiejską znajduje się złom w tak poważnej ilości, że można by załadować nim kilka wozów. M. in. na tymże placu znajdują się cztery duże zbiorniki wodne (pozostałość po rozebranych w tej dzielnicy domach) które rdzewieją tu już od kilku lat nie wzbudzając niczyjgo zainteresowania.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dobrze zorganizowane poszukiwania w tej dzielnicy, jak również w innych dzielnicach naszego miasta byłoby sowiec wynagrodzone. Dlatego też CZ winna natychmiast przystąpić do odpowiedniej akcji, co przyczyniłoby naszej gospodarce wiele dodatkowych korzyści.

J. S.

NOTATNIK ŁÓDZKI

- \* UWAGA, KANDYDACI do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Rozstrzygające Wasz los (być albo nie być adeptem sztuki) egzaminy wstępne będą trwały od 14-20 bm. Głównie się wszyscy w dniu 14 bm. godz. 9 w gmachu uczelni (Narutowicza nr 77).

„REKINY“ Z MIAAMI (9)



Następnego dnia Mabel, spacerując z panem Agapitem, zwierzała się z troską w głosie: - Panie Agapiet, drecząc mnie jakiejś zle przecucia. Boję się o ojca - zwłaszcza teraz, gdy zakończył prace nad swym wielkim wynalazkiem.

Dla kapitana i załogi rzekomy profesor Harvey był takim samym dziwakiem, jak ów milioner-konstruktor "perpetuum mobile", a miss Mabel przedmiotem uwielbienia dla wszystkich wilków morskich z owego okrętu z dobrodusznym kapitanem na czele. Zaczęło się wyładowywanie różnych przedmiotów i pak z książkami dla profesora.

"Pułkownik" kończył coś głośno, wymachiwał groźnie rękami, jakgdyby chciał nakłonić kapitana do czegoś, czego tamten nie chciał wykonać. Wszedłobyś pan Agapit, ukryty w zaciszu usłyszał na zakończenie tej dźwięcznej rozmowy gniewną decyzję kapitana: - Oświadczam panu, że moi ludzie nie wezmą udziału w tej zabawie... Zbyt lubią wyszyby profesora, a dla jego córki skończył w ogień. - Zobaczymy - warknął "pułkownik".

Okręt miał odpłynąć nazajutrz rano. "Pułkownik" i dwaj pozostali agenci oświadczyli profesorowi, że odpływają do Stanów. Dziękowali przy tym obudnie za gościnę. Za to wieczorem baczne oczy pana Agapita zaobserwowały, że dobrana trójka zebrała się na naradę, a czujne uszy usłyszały strzępy rozmowy, z której wynikało, że ma się do czynienia z agentami FBI. Wynikało z niej jasno, że sympatyczny profesor stanie się celem rychłego ataku zbrodniczej paczki.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. "Czytelnik", Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82. 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18 - Dział Ogłoszeń 133-33 - Dział Prenumerat 180-74. - Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumerate "Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK "RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74. Nr konta PKO VII-587 Prenumerata miesieczna 133 - zł Redaktor naczelny: ANATOLI MIKULKO